

Kontrakt tranzytowy „last-minute”? Rosyjsko-ukraińsko-unijne rozmowy gazowe

Szymon Kardaś, Agata Łoskot-Strachota, Sławomir Matuszak

21 stycznia odbyła się w Brukseli kolejna runda trójstronnych rozmów gazowych między Rosją, Ukrainą a Unią Europejską, dotycząca przede wszystkim nowego rosyjsko-ukraińskiego kontraktu tranzytowego; ważność umowy tranzytowej obowiązującej aktualnie między Gazpromem i Naftohazem wygasa bowiem 1 stycznia 2020 roku. Podczas spotkania wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Maroš Šefčovič przedłożył stronom propozycje dotyczące parametrów nowego kontraktu tranzytowego, nie podając ich jednak do publicznej wiadomości. Spotkanie było kolejną rundą trójstronnych rozmów gazowych – poprzednia odbyła się w Berlinie w lipcu 2018 roku. Strona rosyjska zadeklarowała w Brukseli gotowość zawarcia nowej umowy tranzytowej, wskazując jednak na konieczność uprzedniego uregulowania sporu prawnego między Naftohazem i Gazpromem. Następne spotkanie w formacie trójstronnym zapowiedziano na maj 2019 roku.

Brak sukcesów w dotychczas prowadzonych rozmowach, rozbieżne interesy stron oraz bieżący kontekst polityczny wskazują na to, że nowy kontrakt tranzytowy zostanie najprawdopodobniej zawarty dopiero późną jesienią lub zimą tego roku, a niewykluczone, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym datę wygaśnięcia obowiązującego kontraktu między Naftohazem i Gazpromem. Nie można również wykluczyć, że negocjacje przeciągną się na 2020 rok, a tranzyt odbywał się będzie na doraźnie uzgadnianych zasadach, na wzór tzw. pakietów zimowych zawieranych w 2014 i 2015 roku, co byłoby bardzo niekorzystne dla Ukrainy i UE, a niezwykle wygodne dla Moskwy. Brak jest bowiem przesłanek, by oczekiwać szybkich postępów w rosyjsko-ukraińskich negocjacjach. Toczą się one w skomplikowanych warunkach, m.in. ze względu na utrzymujący się konflikt polityczny na linii Kijów–Moskwa, liczne spory prawne między Naftohazem i Gazpromem, budowę nowych rosyjskich gazociągów eksportowych, trwającą fundamentalną reformę ukraińskiego sektora gazowego, wreszcie napięty kalendarz polityczny (zarówno ukraiński, jak i unijny) w 2019 roku. Proces negocjacyjny jest utrudniony także ze względu na sprzeczność długofalowych interesów między Ukrainą, która chciałaby długoterminowo zachować status kluczowego szlaku tranzytowego rosyjskiego gazu, a Rosją, której strategicznym celem pozostaje uniezależnienie się od ukraińskiej sieci przesyłowej.

Stary format – nowa odsłona

Trójstronny format rozmów o transzycie rosyjskiego gazu przez Ukrainę został zainicjowany przez Komisję Europejską w Warszawie w maju

2014 roku. Według pierwotnych założeń, wobec *de facto* zawieszono obowiązywania rosyjsko-ukraińskich kontraktów na dostawę i tranzyt gazu (oba stały się przedmiotem sporu w ramach postępowań arbitrażowych),

rozmowy trójstronne¹ służyły przede wszystkim wypracowywaniu rokrocznie, przed każdym kolejnym sezonem zimowym, doraźnych zasad dostaw i stabilnego tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę do UE (tzw. pakiety zimowe)². Najnowsza odsłona rozmów trójstronnych ma na celu wypracowanie zasad współpracy tranzytowej między Rosją a Ukrainą w dłuższym horyzoncie czasowym.

Sprzeczność celów Rosji i Ukrainy, skomplikowany kontekst polityczny i nieustające roszczenia prawne obu stron przyczyniły się do braku postępów w trójstronnych rozmowach o transzycie gazu.

W styczniowych rozmowach w Brukseli uczestniczyli wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Maroš Šefčovič, minister energetyki Rosji Aleksandr Nowak, minister spraw zagranicznych Ukrainy Pawło Klimkin oraz szefowie Gazpromu i Naftohazu – Aleksiej Miller i Andrij Kobolew. W trakcie spotkania wiceprzewodniczący Šefčovič przedłożył stronom kompromisowe propozycje parametrów nowego kontraktu (czas trwania, wolumen tranzytu, stawki tranzytowe), nie podając ich jednak do publicznej wiadomości. Według doniesień medialnych Bruksela zaproponowała zawarcie stronom minimum 10-letniego kontraktu na tranzyt 60 mld m³ gazu rocznie. Rozmowy dotyczyły także kwestii taryf przesyłowych, wdrażania postanowień tzw. trzeciego pakietu energetycznego na Ukrainie

¹ *European Commission's statement following the meeting of EU Commissioner Günther Oettinger, Russian Energy Minister Alexander Novak and Ukrainian Energy Minister Yuriy Prodan*, 2.05.2014, http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-14-361_en.htm

² Pierwszy tzw. pakiet zimowy ustanawiający zasady zakupu rosyjskiego gazu przez Ukrainę oraz tranzytu surowca z Rosji szlakiem ukraińskim do odbiorców europejskich w okresie listopad 2014 – marzec 2015 przyjęto w październiku 2014 roku. We wrześniu 2015 roku w takim formacie ustalono również zasady współpracy gazowej między Rosją i Ukrainą w okresie październik 2015 – marzec 2016.

czy zapotrzebowania na gaz w Europie i poprzedzone było dwustronnymi spotkaniami Komisji Europejskiej z Ukrainą i Rosją³. Spotkanie trójstronne nie przyniosło wymiernych efektów w żadnym z omawianych tematów.

Kontekst rosyjsko-ukraińskich negocjacji gazowych

Spodziewany brak postępu w dotychczasowych negocjacjach jest konsekwencją złożonego kontekstu, w jakim są prowadzone. Trwają spory prawne między Gazpromem i Naftohazem, będące głównie wynikiem negatywnych dla strony rosyjskiej skutków orzeczeń Trybunału Arbitrażowego wydanych w grudniu 2017 roku i lutym 2018 roku. Bilans wyroków wskazuje na dług Gazpromu wobec Naftohazu (2,5 mld USD), który strona ukraińska stara się wyegzekwować przed sądami Wielkiej Brytanii, Holandii, Szwajcarii i USA, domagając się zaspokojenia roszczeń z aktywów rosyjskiej firmy. Rosyjski koncern konsekwentnie kwestionuje niekorzystne dla siebie rozstrzygnięcia, wszczynając postępowania odwoławcze. Dodatkowo w lipcu 2018 roku Naftohaz wszczął kolejne postępowanie arbitrażowe przeciwko Gazpromowi, w którym domaga się 12 mld USD odszkodowania z tytułu strat, jakie ponieśie ze względu na mniejsze wpływy tranzytowe po uruchomieniu gazociągów Nord Stream 2 i TurkStream.

Prowadzenie negocjacji dotyczących tranzytu utrudniają także działania Rosji związane z budową alternatywnych wobec ukraińskiego szlaków tranzytu rosyjskiego gazu do Europy. We wrześniu 2018 roku rozpoczęto budowę gazociągu Nord Stream 2 (według oświadczeń Gazpromu ze stycznia 2019 roku zbudowano już 20% rurociągu). W listopadzie 2018 roku

³ *Statement by Vice-President for Energy Union Maroš Šefčovič following the trilateral talks with Russia and Ukraine on the future of gas transit via Ukraine*, 21.01.2019, http://europa.eu/rapid/press-release_STATEMENT-19-562_en.htm

ukończono budowę morskiego odcinka gazociągu TurkStream, który według planów ma zostać oddany do użytku 2019 roku (pierwsza nitka o przepustowości 15,75 mld m³, przeznaczona do eksportu rosyjskiego gazu na rynek turecki). Poza tym nie ustają polityczna presja ze strony USA na Niemcy i firmy zaangażowane w projekt Nord Stream 2, której celem jest zablokowanie budowy kontrowersyjnego gazociągu (podtrzymywana przez amerykańskie władze groźba sankcji na firmy zaangażowane w Nord Stream 2), oraz działania Komisji Europejskiej i części państw członkowskich mające zapewnić unijną jurysdykcję nad projektem, co znacznie skomplikowałoby jego pełne wykorzystanie. Powstanie nowych rosyjskich szlaków eksportu gazu do Europy zmniejszałoby zasadniczo popyt Rosji na ukraiński tranzyt, jednocześnie zaś niepewność co do terminu i ostatecznej formy realizacji obu projektów oraz zasad ich wykorzystania utrudnia oszacowanie faktycznego zapotrzebowania na ukraińskie moce tranzytowe w najbliższych kilku latach.

Negocjacje gazowe toczą się w kontekście ciągłej rosyjskiej presji na Ukrainę w sferze militarnej i ekonomicznej.

Czynnikiem komplikującym kwestie formalne związane z kształtem ewentualnego nowego, długoterminowego kontraktu tranzytowego jest trwająca fundamentalna reforma sektora gazowego na Ukrainie i wdrażanie reguł tzw. trzeciego pakietu energetycznego⁴. Wyzwaniem może być wciąż nieukończony proces unbundlingu, czyli rozdziału właścicielskiego Naftohazu (w tym działalności związanej z przesyłem gazu) czy wdrażania kodów sieciowych

⁴ Informacja o stanie wdrażania tzw. trzeciego pakietu energetycznego umieszczona na stronie internetowej Wspólnoty Energetycznej. *State of compliance*, <https://www.energy-community.org/implementation/Ukraine/Gas.html>

(wprowadzających m.in. wymóg rocznych aukcji przepustowości gazowych).

Bardzo istotny jest również fakt, że negocjacje gazowe toczą się w kontekście ciągłej rosyjskiej presji na Ukrainę w sferze militarnej oraz ekonomicznej. Przykładem tej pierwszej jest atak przeprowadzony w listopadzie 2018 roku na trzy jednostki Marynarki Wojennej Ukrainy, w wyniku którego doszło do przejęcia ukraińskich okrętów oraz zatrzymania 23 marynarzy. Najnowszym przykładem presji gospodarczej jest rozszerzenie w grudniu 2018 roku przez Rosję listy sankcyjnej wobec wybranych ukraińskich przedsiębiorstw oraz wprowadzenie embarga na import z Ukrainy szeregu grup towarowych. Według różnych szacunków embargo to może doprowadzić do spadku wartości ukraińskiego eksportu do Federacji Rosyjskiej o 450–550 mln USD.

Dodatkowym czynnikiem komplikującym sytuację jest kalendarz wyborczy na Ukrainie i w Unii Europejskiej. W marcu br. odbędzie się na Ukrainie pierwsza tura wyborów prezydenckich, a na październik zaplanowane są wybory do parlamentu, po których nastąpią najprawdopodobniej długotrwałe rozmowy o koalicji i wyłanianie rządu. Może to spowodować, że pod koniec roku Kijów będzie miał problem ze sformowaniem składu delegacji do negocjacji trójstronnych. Równolegle w maju br. odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego, co w konsekwencji formowania się nowego składu instytucji unijnych zasadniczo utrudni ich sprawne funkcjonowanie co najmniej do listopada 2019 roku.

Cele strategiczne i taktyczne Rosji

Uniezależnienie od ukraińskiego szlaku tranzytowego jest jednym ze strategicznych celów rosyjskiej polityki energetycznej. Wiele wskazuje więc na to, że głównym dążeniem strony rosyjskiej w ramach negocjacji trójstronnych jest zawarcie takiej umowy tranzytowej, która miałaby charakter przejściowy, regulujący

warunki tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę do czasu uzyskania możliwości pełnego wykorzystania nowych rosyjskich gazociągów eksportowych. W 2019 roku Gazprom będzie mógł przekierować na alternatywne szlaki maksymalnie 15,75 mld m³ – stanie się tak w przypadku zapowiadanego uruchomienia pierwszej nitki TurkStream, zapewniającej alternatywny szlak dostaw na rynek turecki. Nord Stream 2 zostanie ukończony najwcześniej w 2020 roku. W konsekwencji, jak wskazują dane z ostatnich lat (por. Tabela w Aneksie), Gazprom będzie co najmniej do roku 2020 zmuszony, o ile nie nastąpi drastyczny spadek popytu na rynku europejskim, korzystać z ukraińskiej sieci tranzytowej na poziomie 51–77,7 mld m³ gazu. Jeśli rosyjski koncern będzie mógł w 2021 roku wykorzystać w pełni moce przesyłowe Nord Stream 2 oraz TurkStream, wówczas mógłby całkowicie zrezygnować z tranzytu gazu przez Ukrainę.

Dotychczasowe oświadczenia strony rosyjskiej wskazują na to, że Moskwa gotowa jest na kilka wariantów kompromisu dotyczących tranzytu. Pierwszy zakłada zawarcie kontraktu tranzytowego przewidującego relatywnie niewielkie wolumeny (10–15 mld m³). Taki wariant jeszcze w kwietniu 2018 roku sugerował prezes Gazpromu Aleksiej Miller, choć nie jest jasne, czy miałyby to być kontrakt krótko-, średnio- czy długoterminowy.

Moskwa deklarując gotowość zawarcia nowego kontraktu tranzytowego, najchętniej zawarłaby tymczasowe porozumienie.

Drugi wariant zakładałby gwarancje długoterminowego tranzytu dla Ukrainy, z jednoczesnym zapewnieniem stronie rosyjskiej możliwości bezproblemowej eksploatacji gazociągu Nord Stream 2 (umożliwić to mogą polityczne działania Niemiec na forum UE, neutralizujące próby wprowadzania ograniczeń w eksploatacji

rurociągu). Na możliwość realizacji takiego wariantu wskazują m.in. oświadczenia składane przez stronę niemiecką przy okazji niemiecko-rosyjskich rozmów międzypaństwowych, w tym oświadczenie kanclerz Angeli Merkel po rozmowach z Władimirem Putinem w sierpniu 2018 roku, w którym stwierdziła, że uruchomienie gazociągu Nord Stream 2 nie powinno wpłynąć na utratę tranzytowego znaczenia Ukrainy.

Trzeci wariant oznaczałby rosyjską zgodę na zawarcie kontraktu długoterminowego w przypadku gotowości Kijowa do zawarcia nowego kontraktu na dostawy. Choć Ukraina nie jest obecnie zainteresowana nowym kontraktem na dostawy gazu z Rosji, nie można wykluczyć, że strona rosyjska będzie zgłaszać ofertę pakietową w toku dalszych rozmów. Taką możliwość interpretacyjną sugeruje wypowiedź prezesa Gazpromu Aleksieja Millera, który podczas ostatniego spotkania trójstronnego w Brukseli oświadczył, że Gazprom „jest gotów przedłużyć bez dodatkowych konsultacji oba zawarte w 2009 roku kontrakty” – tranzytowy i na dostawy gazu na Ukrainę. Z kolei Aleksandr Nowak podkreślił, że w przypadku nowego kontraktu tranzytowego należy kierować się równowagą interesów stron na wzór tej, jaka występowała przy zawieraniu kontraktów w 2009 roku (zawarto wówczas równoległe rosyjsko-ukraiński kontrakt tranzytowy oraz kontrakt na dostawy rosyjskiego gazu na Ukrainę). Rosyjski minister energetyki dodał też, że Kijów zaspokaja obecnie własne potrzeby gazowe surowcem rosyjskim importowanym z Zachodu, co oznacza wyższe koszty po stronie odbiorców gazu na Ukrainie.

Celem taktycznym Rosji pozostaje natomiast wykorzystanie negocjacji trójstronnych do zniewelowania strat poniesionych przez Gazprom w postępowaniach arbitrażowych z Naftohazem. Uzależnianie przez stronę rosyjską zgody na podpisanie nowego kontraktu tranzytowego od uregulowania sporów sądowych między Naftohazem i Gazpromem należy interpretować

de facto jako żądanie rezygnacji z egzekucji należności zasądzonych na rzecz strony ukraińskiej przez Trybunał Arbitrażowy w Sztokholmie. Oświadczenia składane zarówno przez przedstawicieli rosyjskich władz, w tym Władimira Putina, jak i Gazpromu wskazują na to, że jest to warunek *sine qua non* zawarcia nowego kontraktu tranzytowego.

Strona rosyjska będzie przeciągać negocjacje, kontynuując budowę Nord Stream 2 i licząc na polityczne zmiany w Kijowie.

Rosja jest ponadto zainteresowana przeciąganiem procesu negocjacyjnego, licząc na zmiany polityczne na Ukrainie po zaplanowanych na 2019 rok wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Moskwa oczekuje, że nowe władze będą skłonne do zawarcia porozumienia na warunkach bardziej korzystnych dla strony rosyjskiej. Poza tym Rosja liczy na to, że do końca roku uda się poczynić znaczące postępy w budowie gazociągu Nord Stream 2 oraz rozstrzygnąć kwestie przedłużenia drugiej nitki gazociągu TurkStream⁵, co wzmocni pozycję negocjacyjną Moskwy w rozmowach z Kijowem.

Cele i strategia działania Ukrainy

Dla Ukrainy celem strategicznym jest utrzymanie jak największego wolumenu rosyjskiego gazu transportowanego przez jej terytorium przez możliwie długi okres. Optymalnym rozwiązaniem byłoby zawarcie nowej długoterminowej umowy z klauzulą *ship or pay* i wysokimi stawkami za tranzyt. Ewentualna utrata statusu państwa tranzytowego byłaby poważnym

ciosem dla Kijowa, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym. W przekonaniu władz Ukrainy obawy Kremla przed zakłóceniem płynności gazu do państw UE były jednym z ważniejszych czynników powstrzymujących Rosję przed agresją na Ukrainę na szerszą skalę. Również dla Brukseli i części państw członkowskich tranzytowa rola Kijowa była przyczyną większego zaangażowania i zainteresowania utrzymaniem stabilności nad Dnieprem. Z kolei pod względem ekonomicznym tranzyt jest bardzo ważnym źródłem dochodów, które w 2017 roku sięgnęły 3 mld USD, a w ciągu trzech kwartałów 2018 roku – 2,2 mld USD. Jest to suma niemal równoważna z wydatkami na całość importowanego gazu (3,2 mld USD w 2017 roku). Według szacunków ukraińskiego Ministerstwa Finansów, w przypadku wstrzymania tranzytu tylko bezpośrednio straty wynikłe ze zmniejszenia się eksportu usług wyniosą 2,5–3% PKB. Kolejnym wyzwaniem jest utrzymanie rentowności systemu gazociągów tranzytowych (GTS). Według ocen Naftohazu, minimalna ilość gazu, która powinna być transportowana, aby GTS nie przynosiła strat, wynosi 40 mld m³ rocznie⁶. W przypadku całkowitego wstrzymania przesyłu rosyjskiego gazu bądź ograniczenia do 10–15 mld m³, pojawi się wątpliwość co do zasadności utrzymywania kosztownej infrastruktury zdolnej do transportu – według szacunków strony ukraińskiej nawet do 178,5 mld m³ rocznie. Wszystko to powoduje, że Ukraina pozostaje głównym oponentem gazociągów Nord Stream 2 i TurkStream, prowadząc intensywny lobbying przede wszystkim w instytucjach unijnych. Jednak skuteczność tych działań jest poważnie ograniczona z powodu braku spójnego stanowiska ukraińskich podmiotów. Najbardziej aktywną rolę w próbach zablokowania Nord

⁵ Szerzej na temat planów przedłużenia drugiej nitki TurkStream zob. S. Kardaś, *Rosyjski sukces gazociągowy: zakończenie budowy morskiej części TurkStreamu*, „Analizy OSW”, 23.11.2018, <https://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2018-11-23/rosyjski-sukces-gazociagowy-zakonczenie-budowy-morskiej-czesci>

⁶ С. Головнев, *Сможет ли „Газпром” отказаться от украинского транзита газа*, *Biznes Cenzor*, 14.01.2019, https://biz.censor.net.ua/resonance/3106056/smojet_li_gazprom_otkazatsya_ot_ukrainskogo_tranzita_gaza?fbclid=IwAR0ZNfQZxKqX0QsPI8gL3wqo1L8e4b-txsWdoJ-anbH_ZuWXTokrYlieP82k

Stream 2 odgrywał Naftohaz, a nie instytucje państwowe. Początkowo koncern chciał osiągnąć ten cel poprzez przyciągnięcie zachodniego inwestora dla gazociągów tranzytowych. Rozwiązanie takie dopuszcza przyjęta w 2015 roku ustawa o rynku gazu na Ukrainie, pod warunkiem że operator gazociągów będzie pochodził z kraju należącego do Wspólnoty Energetycznej lub USA (co jednoznacznie wyklucza Rosję). Inwestor byłby zainteresowany utrzymaniem jak największej ilości tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę, jednak warunkiem jego zaangażowania było wcześniejsze przeprowadzenie unbundlingu Naftohazu, do czego wciąż nie doszło z powodu konfliktu między kierownictwem koncernu a rządem (w szczególności przedstawicielami Ministerstwa Energetyki). Wobec braku koordynacji działań Naftohazu z władzami centralnymi próby poszukiwania inwestora były skazane na porażkę. Dochodziło wręcz do sytuacji, gdy Naftohaz oraz rząd prowadzili niezależnie od siebie rozmowy z potencjalnymi inwestorami dla ukraińskiej sieci przesyłowej.

Ewentualna utrata statusu państwa tranzytowego byłaby poważnym ciosem dla Kijowa, zarówno pod względem politycznym, jak i gospodarczym.

W ostatnim czasie kierownictwo Naftohazu zmieniło taktykę. 9 stycznia Andrij Kobolew poinformował, że koncern jest gotów wycofać się ze wspomnianego wyżej pozwu wobec Gazpromu w wysokości 12 mld USD pod warunkiem podpisania nowej, długoterminowej umowy o tranzycie rosyjskiego gazu, nie podając przy tym żadnych szczegółów propozycji. O braku koordynacji działań wewnątrz Ukrainy świadczy też sytuacja wokół stawek na tranzyt. Narodowa Komisja ds. Regulacji Energetyki (NKRE) wprowadziła tymczasowe stawki od 1 stycznia 2019 roku, które są dwukrotnie niższe od dotychczas obowiązujących,

co ma zachęcić unijnych odbiorców paliwa do kupowania gazu transportowanego z wykorzystaniem ukraińskiej GTS. Krok ten spotkał się z ostrą krytyką Naftohazu, według którego niskie stawki zagrażają stabilności finansowej operatora GTS.

Cele zaangażowania UE i ograniczenia polityczno-instytucjonalne

Głównym celem zaangażowania Unii Europejskiej jest zapewnienie bezpieczeństwa dostaw rosyjskiego gazu do odbiorców europejskich. Najnowsze propozycje KE wskazują na to, że UE byłaby zainteresowana nową rosyjsko-ukraińską długoterminową umową tranzytową. Jednak do tej pory brak jest w UE konsensusu, jaka konkretnie powinna być przyszła rola tranzytu przez Ukrainę w dostawach rosyjskiego gazu do Europy (w tym, jakie wielkości tranzytu i czas trwania umowy byłyby pożądane przez europejskich odbiorców rosyjskiego gazu). Państwa popierające realizację Nord Stream 2 i/lub TurkStream (m.in. Niemcy czy Austria) widzą w tranzycie ukraińskim istotny czynnik ryzyka i wydają się skłonne do znaczącego ograniczenia jego roli w dostawach rosyjskiego gazu do UE. Tymczasem państwa przeciwne nowym rosyjskim projektom widzą w utrzymaniu istotnej roli tranzytowej Ukrainy kluczowy element dla stabilności i bezpieczeństwa energetycznego także w UE.

W ostatnich miesiącach Komisja Europejska, występując w roli mediatora, podejmuje w ramach negocjacji tranzytowych również inne kwestie istotne dla rosyjsko-ukraińsko-unijnej współpracy gazowej, w szczególności zagadnienia Nord Stream 2, nowelizacji dyrektywy gazowej, problem unbundlingu ukraińskiego sektora gazowego i jego modernizacji czy wreszcie kwestie wdrażania orzeczeń arbitrażowych w sporach prawnych między Gazpromem i Naftohazem. Jednak zarówno zbyt szeroki zakres negocjacji, jak i brak jednomyślności wewnątrz UE co do pożądanego kształtu relacji gazowych zarówno

z Rosją, jak i z Ukrainą ograniczają efektywność unijnego zaangażowania w negocjacjach tranzytowych. Dodatkowym wyzwaniem mogą być też jednostronne działania państw członkowskich, zmniejszające skuteczność działań Komisji Europejskiej w ramach trójstronnego formatu rozmów. Przykładem jest tu aktywność Niemiec w 2018 roku – niekonsultowana i niekoordynowana z innymi państwami UE czy KE – które równoległe ze wsparciem dla realizacji kontrowersyjnego projektu Nord Stream 2 zaczęły prowadzić własne rozmowy na temat przyszłości tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę. Utrzymanie tego tranzytu było przedmiotem rozmów zarówno podczas spotkań kanclerz Angeli Merkel z Władimirem Putinem, jak i spotkań rosyjsko-niemieckich na szczeblu ministerialnym.

Prognoza dotycząca negocjacji trójstronnych

Mimo że kolejne spotkanie ministerialne zostało zaplanowane na maj br., jest mało prawdopodobne, by nowe porozumienie tranzytowe między Rosją a Ukrainą zostało zawarte wcześniej niż pod koniec 2019 roku. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest przeciąganie negocjacji przez stronę rosyjską jak najdłużej, do czasu rozstrzygnięcia wyborów prezydenckich na Ukrainie (pierwsza tura odbędzie się 31 marca) oraz październikowych wyborów do tamtejszej Rady Najwyższej. Rosja liczy na dojście w Kijowie do władzy ugrupowań bardziej skłonnych do kompromisu; szczególne nadzieje wiąże z Julią Tymoszenko, która w 2009 roku zgodziła się na podpisanie bardzo korzystnej dla Moskwy umowy na dostawy gazu (nieprzypadkowo kolejna runda rozmów ma się odbyć dopiero po wyborze nowego prezydenta Ukrainy). Ponadto, w miarę zbliżania się terminu wygaśnięcia obecnej umowy

tranzytowej, państwa UE, w szczególności Niemcy, zaniepokojone możliwymi problemami z dostawami gazu mogą wzmocnić presję na Ukrainę, aby ustąpiła przed żądaniami rosyjskimi. Wreszcie w najbliższym czasie skuteczność trójstronnego formatu rozmów czy w ogóle polityki unijnej w tym obszarze osłabiana będzie przez kalendarz polityczny – z jednej strony zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego (a więc koniec kadencji zarówno PE, jak i obecnej KE), z drugiej zaś decyzja dotychczas odpowiedzialnego za trójstronne rozmowy Maroša Šefčoviča o kandydowaniu na prezydenta Słowacji (od lutego br. tymczasowo przestaje pełnić funkcje w KE i będzie zastąpiony przez Manuela Canete).

Tym samym wydaje się bardzo prawdopodobne, że nowy kontrakt tranzytowy zostanie zawarty tuż przed wygaśnięciem umowy tranzytowej, a jego ostateczny kształt będzie wynikiem przede wszystkim kalkulacji politycznych podmiotów zaangażowanych w proces negocjacyjny.

Nie można też wykluczyć wariantu przeciągania się negocjacji na rok 2020. Tranzyt w takim wypadku regulowany byłby poprzez doraźne krótkoterminowe ustalenia stron, na wzór zawieranych w latach 2014–2015 tzw. pakietów zimowych, a na utrzymaniu jego stabilności zależałoby zapewne przede wszystkim Ukrainie dbającej o reputację wiarygodnego państwa tranzytowego. Sytuacja taka najbardziej sprzyjałaby Rosji, w której interesie leżą przejściowe rozwiązania gwarantujące przesył gazu przez system ukraiński do czasu uruchomienia nowych szlaków eksportowych. Jednocześnie byłoby to wyzwanie zarówno dla Kijowa (chcącego gwarancji wykorzystania krajowej infrastruktury w dłuższym horyzoncie czasowym), jak i szukającej trwalszych i stabilnych ram dla dostaw gazu rosyjskiego UE.

Tranzyt gazu przez Ukrainę w przypadku uruchomienia i pełnego wykorzystania Nord Stream 2 i TurkStream

	Fakt				Prognoza				
	2015	2016	2017	2018	2019	2020	2021		
przez Ukrainę	67,1	82,2	93,5	86,8	51-77,7	51-77,7	51-77,7	35,6-62	0-7
Nord Stream 2	-	-	-	-	-	-	-	-	55
TurkStream (1 nitka)	-	-	-	-	15,75	15,75	15,75	15,75	15,75
TurkStream (2 nitka)	-	-	-	-	-	-	-	15,75	15,75

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych publikowanych przez Gazprom
Prognoza oparta jest na wolumenach tranzytu rosyjskiego gazu przez Ukrainę w latach 2015–2018.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Wojciech Stanisławski,
Marek Menkiszak, Wojciech Konończuk
REDAKCJA: Katarzyna Kazimierska, Anna Łabuszewska
SKŁAD: Urszula Gumińska-Kurek

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia
ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa
tel.: +48 | 22 | 525 80 00,
fax: +48 | 22 | 525 80 40

**Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają
oficjalnego stanowiska władz RP**

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl